Odbudowa klasztoru oo. Bernardynów

Poszukiwana dokumentacja klasztoru

ALWERNIA. Po marcowym pożarze bernardyński kościół został już przykryty tymczasowym dachem. Teraz trwa porządkowanie klasztoru. Gwardian zapytuje mieszkańców, czy nie posiadają dokumentacji obiektu.

- Niebawem powinno się rozpocząć wykonywanie zadaszenia nad klasztorną częścią kompleksu. To nie będzie prowizorka, lecz nowa konstrukcja ze stropami - wyjaśnia ojciec Bartłomiej Mazurkiewicz, przełożony oo. Bernardynów w Alwerni.

Zwraca się do osób posiadających jakąkolwiek dokumentację klasztoru. Prosi o jej przekazanie lub udostępnienie.

- Byłaby pomocna przy odbudowie - zaznacza ojciec Bartłomiej.

(ŁD)

W szpitalu

Estakada w remoncie

CHRZANÓW. Przez najbliższych sześć miesięcy tylko karetki będą mogły dojeżdżać do oddziału ratunkowego przy chrzanowskim szpitalu. Remont estakady właśnie się rozpoczął.

Prace będą przebiegać w trzech etapach. Pierwszy obejmie jej część północną (za wejściem na oddział), drugi południową. W trzecim zmodernizowana ma być wiata nad wjazdem. Koszty prac razem z doposażeniem oddziału ratunkowego to 2,9 mln zł. 85 proc. dofinansowania pochodzi z UE. Reszta to pieniądze własne szpitala. Przetarg na remont estakady wygrała firma Wikos z Olszyn. Przeprowadzi go za 1,3 mln zł.

- Do czasu zakończenia remontów dojazd do oddziału będą miały tylko karetki. Teren jest oznakowany i zabezpieczony - informuje dyrektor ds. technicznych w chrzanowskim szpitalu Andrzej Cezar.

W ciągu najbliższych miesięcy ma się rozpocząć również budowa lądowiska dla śmigłowców przy lecznicy.

(E)

Platan – hotel pierwszy w mieście

CHRZANÓW. 18 pokoi i 18 par rąk do pracy, oczywiście prócz właścicieli. W mieście otworzył swoje podwoje pierwszy hotel. Wraz z restauracją znalazł swoje miejsce w jego sercu, w kamienicy mającej gastronomiczne korzenie.

Danuta Kapcia, współwłaścicielka, w jednym z hotelowych pokoi

Platan, bo taką nazwę od drzew w Rynku przyjął hotel, właściciele firmy transportowej z Regulic uruchomili, wraz z restauracją, kilka dni temu.

- Bardzo nam się podobał obiekt w rynku - zdradza Danuta Kapcia, jedna ze współwłaścicielek czuwająca nad nową inwestycją z ramienia rodzinnej firmy.

Jej brat, Tomasz Baran, przyznaje, że kamienicę kupili kilka lat temu, kiedy jeden z banków poszukiwał lokum w Chrzanowie. Szybko zadomowił się w wyremontowanym przez nich budynku. W końcu... - Doszliśmy do wniosku, że Chrzanów jest ubogi w miejsca hotelowe. I zdecydowaliśmy się na krok w tym kierunku. To pierwszy i jedyny hotel w Chrzanowie - mówi Tomasz Baran.

- Przebudowa trwała 15 miesięcy. Właściwie wszystko zostało zmienione. Inwestorzy pogłębili piwnice i podnieśli poddasze. Powierzchnia użytkowa zwiększyła się praktycznie dwukrotnie. Z 550 mkw. do prawie 1100 mkw.

- W każdym pokoju zamontowaliśmy klimatyzację i niezależne ogrzewanie - zdradza dalej szczegóły współwłaściciel.

- To nasza duma. Moja perełka - podsumowuje Danuta Kapcia.

Właściciele nie ukrywają, że inwestycja była możliwa dzięki bankowym kredytom, a teraz hotel musi na siebie zarobić. Stąd liczą nie tylko na przyjezdnych, ale i miejscowych zapraszając ich do restauracji Platan. I choć nie zmierzają historyczną drogą, wyznaczoną niegdyś przez restaurację Maleńka (przed laty zlokalizowaną w tym samym budynku), to: - Idziemy swoją ścieżką, ale miło nam, że kamienica ma gastronomiczne tradycje - mówi Danuta Kapcia. Nie ukrywa, że hotel i restauracja są zupełnie nowym doświadczeniem, nieznaną branżą, ale... - Nie obawiamy się, bo zatrudniliśmy specjalistów. Niektórych już miesiąc temu, a kucharza, bo kuchnia jest dla nas bardzo ważna, w styczniu. Pierwsza zasada w biznesie jest taka, żeby na odpowiednich stanowiskach zatrudnić odpowiednich ludzi - mówi Danuta Kapcia.

Tadeusz Jachnicki

Budżet 2011

Opozycja: Latko kłamie

LIBIĄŻ. Po pięciu tygodniach od uchwalenia budżetu radni przegłosowali jego zmianę. Dodatkowe pieniądze przeznaczono na edukację. Opozycja zarzuca kłamstwo burmistrzowi i poprosiła o kontrolę budżetu Regionalną Izbę Obrachunkową.

Przeznaczenie 1,7 mln zł zeszłorocznej nadwyżki na oświatę wywołało ostrą dyskusję opozycji z burmistrzem Jackiem Latko.

- Dodatkowe pieniądze mają trafić na szkolnictwo. Oznacza to, że cały budżet jest niedoszacowany - stwierdził Stanisław Bigaj. Przypomniał słowa Latki, które padły podczas przedwyborczej debaty w redakcji „Przełomu".

- Burmistrz mówił wtedy, że w 2012 roku na edukację przeznaczy tyle samo pieniędzy, co w roku poprzednim. Mam dowody w postaci wydruków. Okazało się, że już wtedy brakowało pieniędzy. Na załatanie dziury poszło prawie półtora miliona złotych, a to i tak jest za mało - dodał i stwierdził: - Burmistrz kłamie!

- Czy pieniędzy będzie trzeba jeszcze więcej? To ostatnia korekta? - pytał Rafał Kosowski.

W odpowiedzi usłyszał od burmistrza, że to wystarczy i od razu się zaasekurował, że wystarczy, ale obecnie. Co będzie jutro? Nie wiadomo.

Większość radnych, czyli swoich sojuszników, jednak przekonał. 13 było „za", dwóch przeciw, a trzy osoby wstrzymały się od głosu. Niezadowolona z wyników opozycja postanowiła zgłosić cały budżet do kontroli.

- Jeśli brakuje pieniędzy na oświatę, to budżet nie powinien zostać uchwalony. Chcemy, żeby jego zapisom przyjrzała się Regionalna Izba Obrachunkowa. Wysłaliśmy pismo w tej sprawie, czekamy na odpowiedź - mówi Bigaj. A co na to burmistrz?

- Nie boję się. To ich prawo, nie widzę żadnego problemu - mówi Jacek Latko dodając, że wszystkie uchwały i zapisy budżetu automatycznie trafiają do RIO.

(ko)

Zdemolowana droga powiatowa

Zniszczyli, czy naprawią?

GROMIEC. W ciągu dwóch tygodni będzie wiadomo, ile pieniędzy trafi na remont ul. Długiej.

Jej stan jest tragiczny. Trakt zniszczyły ciężarówki wożące ziemię do budowy wałów przeciwpowodziowych. Sprawa podziurawionej szosy była jednym z głównych tematów niedzielnego zebrania sołeckiego.

- Droga została kompletnie zniszczona przez ciężarówki. Kiedy wreszcie zostanie naprawiona? - pytał mieszkający przy Długiej Andrzej Sowa.

Obecny na miejscu dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg Grzegorz Żuradzki nie był w stanie udzielić konkretnej odpowiedzi.

- W ciągu dwóch tygodni firma z Bielska-Białej, która wykonuje inwestycję powinna określić, ile pieniędzy przeznaczy na jej remont - zapowiedział. Jego koszt określił wstępnie na blisko 100 tys. złotych. Przyznał, że sam takich pieniędzy nie ma.

- Jeśli inwestor dołoży połowę tej kwoty, postaramy się znaleźć resztę. Za to można naprawić część o najgorszej nawierzchni - mówił. A co jeśli inwestor odmówi pomocy finansowej?

- Mamy gentlemeńską umowę, więc liczę, że poczuje się zobowiązany - dodał Żuradzki.

Kiepski humor gromczan pogorszyła kolejna informacja. Jeśli ul. Długa zostanie naprawiona, może okazać się, że mieszkańcy niedługo będą się cieszyć jej dobrym stanem. Małopolski zarząd melioracji planuje w przyszłym roku kontynuację budowy wałów wiślanych. Ciężki sprzęt wróciłby na świeżo wyremontowaną nawierzchnię.

- W takim przypadku inwestor musi przewidzieć pieniądze na jej późniejszą naprawę, w innym przypadku nie wydam zezwolenia na transport materiału tą drogą - zapowiedział dyrektor PZD.

(ko)

Na drogach

Weekend pijaków

CHEŁMEK. W miniony weekend chełmeccy policjanci schwytali trzech pijanych rowerzystów i jednego nietrzeźwego kierowcę samochodu.

Rekordzistą zatrzymań jest 57-letni Stanisław S. Mieszkaniec miasta wsiadł na rower mając w organizmie 2,07 promila alkoholu. Stróże prawa złapali go w sobotę na ulicy Zygmunta Starego o godz. 15.50. Niespełna dwie godziny później pijanym jednośladem poruszał się 34-letni Piotr K. z Oświęcimia. Wpadł na Wrzosowej. Miał 0,54 promila. Tego dnia, o godz. 19.20 policjanci skontrolowali również 53-letniego Wiesława S. z Chełmka. Kierował autem marki renault ul. Kasprowicza. Wydmuchał 1,15 promila. Do obfitego w zatrzymania weekendu na chełmeckich drogach trzeba doliczyć 50-letniego Piotra B. Mieszkaniec miasta wpadł w niedzielę o godz. 6.15 na ul. Piastowskiej. Miał 1,28 promila. Rowerzystom grozi rok więzienia, kierowcy samochodu dwa.

(jk)